

RZEWUSKI
HENRYK

PAN DZIERŻANOWSKI

Rzewuski Henryk
Pan Dzierżanowski

«Public Domain»

Henryk R.

Pan Dzierżanowski / R. Henryk — «Public Domain»,

Ciesz się klasyką! Miłego czytania!

Содержание

Конец ознакомительного фрагмента.

7

Henryk Rzewuski

Pan Dzierżanowski

Pamiętki Soplicy – pierwotny tytuł brzmiał: *Pamiętki J Pana Seweryna Soplicy, cześnika parnawskiego* [przypis edytorski]

Bitym charakterem na wołowej skórze by nie spisać, jak i ile razy konfederaci barscy popisali się. Gdzie tylko armat nie było, nigdzie nam Moskwa placu nie dotrzymała. A ludzi tak zgrabnych jak naówczas to teraz i nie widać. Między zgrabnymi jakże nie porachować pana Franciszka Dzierżanowskiego herbu Grzymała, a pułkownika pułku gumbińskiego, u którego miałem wielką łaskę, gdyż mi się udało jemu raz życie ocalić, a przynajmniej wolność: ale tak i życie, bo on nie był z tych, co ich łatwo żywcem dostać. Będąc ja z nim zażyły, ile że on był wielomownym¹, mógłbym jego kronikę napisać. Jego ojciec był sługą i przyjacielem ordynatów Zamojskich i od nich miał w dożywociu Sułowiec pod Zamościem. Miał kilku synów, co dobre wychowanie wzięwszy po pańskich dworach, potem na ludzi wyszli. Ba, brat jego najstarszy był u nas marszałkiem i o nim mawiano, że nawet był podobno gdzieś królem. Ale Pan Franciszek z grammatyki² uciekł i przystał na szeregowego do pułku Mirowskich. Ledwo czytać umiał i to jak Pan Bóg dał; a kiedy co napisał, bies by się nie doczytał, czego on chce; ale o dwadzieścia kroków na koniu siedząc nigdy z pistoletu tuza czerwienego³ nie chybił. JW. Mniszech, podczaszy wielki koronny, a szef pułku Mirowskich, miał sobie za zabawkę szczególną widzieć go potykającego się w palcaty olejem i krejdą namalowanymi⁴; na niego bywało sześciu nasadzał, a on wszystkich sześciu krejdą obznaczał, a jemu nic; co mu też na złe nie wyszło, bo JW. szef poruczeństwo mu w tym pułku kupił. Ale jak tylko konfederacja barska nastąpiła, on podmówiwszy swój szwadron, kassę⁵ pułkową zabrawszy, pułkownika swego Larzaka, do którego miał anse⁶, dom zrabowawszy, z konfederatami się złączył. Nagradzając tej jego ku dobrej sprawie przychylność, generalność zrobiła go pułkownikiem powiatu gumbińskiego, upoważniając do werbowania pułku i wszystkich oficerów fortragowania⁷; a wkrótce pan Franciszek stanął na czele pułku wcale pięknego, który aż do rozwiązania konfederacji ciągle się popisował. Co to były za piękne mundury! Czemerki⁸ i szarawary⁹ błękitne; żółte wyłogi; a sam pułkownik prócz olstrowych¹⁰, nosił jeszcze za pasem parę pistoletów, szablę u boku, a na plecach sztuciec¹¹; z którego, bywało, jak wystrzeli, Dony¹² jak chrząszcze padały. Nadokuczał on Moskwie! Toteż mówiono: że Drewicz w imieniu carowej deklarował, że kto go żywcem przyprowadzi, zostanie gubernatorem petersburskim, chociażby był prostym Kozakiem; ale on tego nie uważał¹³ i tak się narażał, jakby za niego halerza

¹ *wielomowny* – dziś: wymowny, wielosłowny; gadatliwy. [przypis edytorski]

² *grammatyka* – dziś: gramatyka; tu: druga klasa w daw. szkołach zakonnych. [przypis edytorski]

³ *tuż czerwienny* – rodzaj karty do gry: as kier. [przypis edytorski]

⁴ *namalowanymi* – daw. forma N. i Msc. Im przymiotników i imiesłowów przym. r.ż. i r.n.; dziś tożsama z r.m.: namalowanymi. [przypis edytorski]

⁵ *kassa* – dziś: kasa. [przypis edytorski]

⁶ *mieć anse* – mieć pretensję, urazę, żywić niechęć do kogoś. [przypis edytorski]

⁷ *fortragować* – wyznaczać do awansu. [przypis edytorski]

⁸ *czemerka* (z pers. *dżamara*) – właśc. czamarka a. czamara; daw. ubiór męski, wierzchnia długa suknia zapinana na małe guziki, szamerowana, podobna do kontusza, ale, w odróżnieniu od niego, z długimi, nierozciętymi rękawami; zw. też węgierką. [przypis edytorski]

⁹ *szarawary* – szerokie spodnie. [przypis edytorski]

¹⁰ *olstrowe pistolety* – pistolety używane w kawalerii, umieszczone przy siodle, w olstrach. [przypis edytorski]

¹¹ *sztuciec* – tu: sztucer. [przypis edytorski]

¹² *Dony* – Kozacy dońscy. [przypis edytorski]

¹³ *on tego nie uważał* – dziś: on na to nie zważał. [przypis edytorski]

złamanego nikt nie dawał. Demulier (Dumourier) wielce jego i jego pułk cenił, ale mu było przykro, że bez tłumacza nie mógł z nim rozmawiać.

Demulier po łacinie gadał jak jezuita i do nas tym językiem zawsze; ale pan Franciszek Pana Boga po łacinie nie umiałby nazwać, a cóż dopiero w dyskurs się wdać. Nadrabiał ci fantazją, bo mocno go to sromało¹⁴

¹⁴ *sromać* – zawstydząć. [przypis edytorski]

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.